

Największy bank w Polsce.

W sali król. Jadwigi w Poznaniu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Zr. Spółk. Zarobkowych, na którym jednogłośnie uchwalono podwyższenie kapitału akcyjnego z 60.000.000 na 200.000.000 marek polskich.

General Balachowicz, dowódca partyzanckiego korpusu Białej Rusi, przybył na kilka dni do Warszawy. "Babko Balachowicz", którego imię jest postrachem dla bolszewików i przedmiotem podziwu dla miejscowej ludności, jest synem Białorusina i Polki, czuje się sercem Polakiem, mówi po polsku bez śladów akcentu i walczy po stronie Polski z kłeciwą brawurą.

Losy jego od 1917 r. są jakby czwartą powieścią z Sienkiewicza w formie trylogii. Już po Bieżewic Litewskim utworzył swój partyzancki oddział dla walki z Niemcami. Nietylko opędał się przytem zwycięsko bolszewikom, ale stworzył jakby własną włościańską zbrojną republikę przy granicy Estonii. General Judenicz służył jakiś czas w jego oddziale jako prosty szeregowiec — podobno nie zupełnie do końca.

Balachowicz połączył się potem z Estończykami, którzy jednak zobowiązali się go wydać bolszewikom przy zawieraniu pokoju z Trockim. Przebiwszy się przez bolszewików, którzy nalożyli cenę na jego głowę i powywiezawszy ich niemająco, połączył się z wojskami Polski.

Odtąd dokazuje istnych cudów na naszym froncie, albo na bolszewickich tyłach. Świeżo wziął do niewoli cztery bolszewickie sztaby dywizyjne. General Balachowicz patrzy optymistycznie na rozwój zdarzeń, bolszewikom przepowiada klęskę, twierdząc, że Budyenny stracił już połowę swojej konnicy, a dywizje jeszcze idą naprzód głównie przez głód, bo intendentura nie ma ich czem już karmić.

Dar Ukraińców na armię ochotniczą.

Od p. Wojsyma Antonowicza, urzędnika sekcji wojskowej ukraińskiej misji dyplomatycznej w Warszawie, otrzymał "Naród" poniższy list, adresowany na imię gen. Hallera wraz z sumą 20.000 karbowanów.

"Do pana J. Hallera, generała zbroi!

Ne majuczysz zaraz zmoży przyniati, jak ranisze, aktywnoju u czasy w borotbi z katami bolszewykami, zaklatyni worohami Waszoji i naszoji wilnostry i nezałoznostry — korystujuczysz spokijnym żytciem z Warszawy, rachuju selbe zobowiazamym daty na potreby formujuczosi sia pid Waszym kerownyctwom bratniuju do browalczoji armii choczk skromnu, ale zi szczyroho sercia pływczu zapomohu. Chaj pomahaje Wam Boh! Chaj żywe Wilna i Welyka Polszczal! Chaj żywe Wilna Ukrainal!

B. Wilnyj kozak, b. Hłownyj inżynier Zytomyrskoji hrupy wijk U. N. R., teper Urjadowec wijkso. woji Sekcji Ukraińskoji Dyplomatycznej Misji w Rzeczpospolityj Polskij.

Wojsym Antonowicz. Dodatek 20.000 karbowanów. Warszawa, 8 Lypnia 1920 r.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Data 11 paźdz. 1920 r. 38 97
14 " " " 38 07
16 " " " 34 78

KRONIKA KRAJOWA

— W Lagoa Grande koło Araucarii zamordował niejaki Olympio Gomes Cardoso Mguela Vaz Toresa poczem uciekł w niewiadomym kierunku. — Z Marechal Millet donoszą, iż w z. sobotę znany głośnie awanturnik André, zamordował J. Carniera — również zniknął bez śladu. — Zaś z wtorku Tuffy Roston zamordował w Wenceslau Braz Polaka, Eugeniusza Kłosierskiego. Morderca został aresztowany. Prawdziwa epidemia morderstw.

— Urzędnik gener. Sekretaryatu państwowego, 26 letni Antonio Martins Raymundo, popełnił zeszł. soboty samobójstwo. On pchnął tak młodego człowieka do rozpaczliwego kroku — nie wiadomo.

— W pierwszym półroczu 1920 r. przywędrowało do Brazylji 32.653 osób, a to: 22.804 mężczyzn i 9.849 kobiet. Co do narodowości, to imigracja ta przedstawia istną wieżę Babel. Ciekawa rzecz jednak, iż statystyka nie wykazuje ani jednego Polaka.

— Zeszłej niedzieli został przejechany przez pociąg niedaleko stacji Itararé, zwr. tacyz kolejąwy. Kola pociągu odcięły nieszczęsnemu obie nogi. Wypadek ten zauważył dopiero maszynista w 4 godziny później przejeżdżającego drugiego pociągu. Chorego zaopatrzono, lecz nie wiadomo, czy się mu życie uratuje.

— Środkiem, i to podobno pewnym przeciw ukąszeniom jadowitych żmij jest — jak zapewnia pisano kurylbyjskie "Kompass" — spalony róg sarni. Wielu kolonistów w S. Catharynie używa tego środka z dobrym skutkiem tak, iż posiadacze tego iście cudownego środka przysięgają na to. Bierze się po prostu kawał sarniego rogu, spali się go na węgiel i środek gotowy. Po jednorazowym użyciu przeciw ranie, wkłada się węgiew do mleka, które się ciąga zeń nagromadzoną tam trucizną zmię, poczem można go znów z tym samym dobrym skutkiem użyć do rany. Wynalazcami tego środka są — jak ogólnie twierdzą — tutejsi Indianie.

— W Niteroy (obok Rio de Janeiro) pojawił się jakiś "cudotwórca" ogłaszający w dziennikach, iż za nadesłaniem mu marki pocztowej na odpowiedź on prześle "tajemniczy" środek, oczywiście "lekkie i zupełnie pewny" na wszelkie wogóle dolegliwości i na wszelkie zachcianki ludzkie. Otóż pewien jegomość, chcąc wyłapać oszust, posłał mu pod wskazanym adresem markę i otrzymał w zamkniętej kopercie "objaśnienie" cudotwórcy. Iż on ma "środek" bezwarunkowo na wszystko, cokolwiek tylko człowiek zapagnie, bo zapewnia: miłość kobiety, sprowadza zemstę na wroga, przywraca siły, młodość, pieniądze — ale trzeba u niego kupić "Segredo de Jaffa". Jedna "tajemnica" kosztuje 10\$000, podwójna — 20\$500, dwie podwójne — 30\$500. Podwójna tajemnica ma 5-cioкратно większą siłę i "działa" nieopowiadanie szybciej, gdyż "skutki jej dają się odczuwać już w 8 dni". Zaś "dwie podwójne tajemnice" posiadają siłę wprost nie do opisania. Jegomość ów ogłasza, iż nie mógł się zdecydować na posłanie "cudotwórcy" kilku milrejsów, by otrzymał w zamian za to pewno jakiś zasuszony ogon szczura, albo uwędzoną szynkę z "aby. Natomiast radził władować, by się one zajęły "cudotwórcą" z Niteroy, a będzie to najpewniej

lekarstwem tak dla samego oszusta, jakoteż i dla wielu głupców wierzących w rozmaite "Segredos de Jaffa".

— Polowanie na rządowe posady urzędnicze dochodzi u nas wprost do śmieszności. Oto zorganizowano obecnie w Rio de Janeiro służbę zdrowia, do czego potrzebna jest pewna ilość urzędników — a p. prezydent republiki, zaraz po ogłoszeniu w dziennikach o zorganizowaniu owej "służby zdrowia" — otrzymał nie dużo, tylko 7 tysięcy listów od różnych osób z prośbą o przyjęcie ich do służby. U Brazylijanów nie ma handlu, przemysłu, rzemiosła — tylko rządowa pensja. Zdaje się, iż Brazylja w ten sposób daleko nie zajdzie.

— Będziemy wkrótce mieli szczęście oglądać własnymi oczyma sławne "czołgi", czyli "tanki". Dowiadujemy się bowiem, iż z Francji nadeszły do Rio — między innymi materiałami wojennymi — także cztery "czołgi", które przydzielone zostaną chociaż.

— Z Rio Grande do Sul donoszą, iż na linii Francaza koło Montenegro, w maleńkim lasku zabito tygrysa, który mierzył długości 7 i pół palmy. Skórkę sprzedano za 140\$000.

— W fartaku własności Emilia Gomes, w Iraty, pochwył pas transmisyjny 13 letniego Józefa Gosiewskiego i zmiąłdził go w okropny sposób. Oderwana nogą chłopca znaleziono dopiero drugiego dnia. Pokaleczony umarł wśród strasznych męczarni.

— Zebrania w Kurytybie rozpanoszyła się w ostatnich czasach do tego stopnia, że aż policja wdziała się zmuszoną "przeprześcić" trochę ulice. Żebali starzy, młodzi, kalecy i zdrowi, chłopcy, dziewczęta, nawet kilkuletnie dzieci. Z'brali i tacy, co posiadali własne domy, lub posady, bogatych krewnych i t. p. Gdy przyszła sobota, to trudno się było opędzić od rak, częstokroć takich, że na sam ich widok człek truchlał ze strachu i dawszy "ost" — umykał corychlej z życiem do domu. Może teraz trochę się "przerzedzie".

— W dniu 16 b. m. t. j. w zeszłą sobotę opuścił nasze miastwo były długoletni sekretarz austriackiego konsulatu, znany i powszechnie lubiany rodak nasz, Wp. Franciszek Szubert, który został powołany przez naszego ambasadora, hr. Orłowskiego, na posadę do Rio de Janeiro. Pan Szubert, jakkolwiek był urzędnikiem austriacko-niemieckiego konsulatu, przecież jako Polak, u miał sobie zjednać sympatyę naszych kolonistów, a to tak Polaków, jakoteż i Ukraińców zwłascz pochodzących z Galicji, gdyż władając obu językami znakomicie, był prawdziwym rzecznikiem naszych kolonistów przed rządem austriackim tak dalece, iż ci właściwie jego uważali za swego opiekuna. Po rozbitiu się Austrii, p. Szubert pozostawał czas jakiś bez posady, mieszając ciągle w Kurytybie i biorąc zawsze czynny udział w kulturalno-spoltercznym ruchu polskich wychodźców. Obecnie dzielnym ten i ze wszelkimi poważaniami godnym urzędnik będzie miał sposobność na nowem stanowisku oddać się pracy wyłącznie polskiej. To też dziękując za złożenie nam po żegnanej wizyty, życzymy Mu z całego serca na nowej drodze Jego życia jaknajlepszego powodzenia i kariery.

— Rioskie dzienniki opisują nowy amerykański wynalazek, a

mianowicie — bezhuczny i "bezkolekliwy" karabin maszynowy, który w jednej minucie może oddać 11 tysięcy strzałów. Ten nowy instrument mordu ludzi polega na zasadzie centryfugalnej siły.

— W zeszły czwartek spalił się na przedmieściu Rio, w S. Christovão, szpital Najśw. Panny Różańcowej. Chorych w liczbie 74 osób zdołano wyratować. — Tego samego dnia spaliły się ogromne szopy w porcie, naładowane bawełną. Szkody wynoszą kilka milionów. Szopy te zostały podobno podpalone przez złośliwe ręce.

— Królewska para belgijska, po zwiedzeniu Minas Geraes w S. Paulo, odjechała napowrót do Europy krążownikami brazylijskim "S. Paulo".

— W zatopionym w zatoce paranaguajskiej okręcie "Cometa" znajdowały się maszyny, przeznaczone do fabrykacji papieru dla pewnej fabryki parańskiej. Szkoła z tego powodu podwójna, gdyż drożyna papieru ciągle wzrasta i wobec tej katastrofy nieprędko się doczekamy własnej fabryki papieru.

— Na czwartek t. j. na dzień 21-go b. m. naznaczona jest oficjalnie uroczysta inauguracja nowej ulicy w Kurytybie, w pobliżu Seminarjum. Ulica ta ma otrzymać nazwę "Rua D. Jose", pierwszego biskupa Parany.

— Lotnik Delamare skutkiem defektu w motorze musiał wysiąść niedaleko tego miejsca, gdzie ponieśli niedawno śmierć dwaj znani czytelnikom lotnicy. Po naprawieniu motoru, Delamare będzie kontynuował swój lot dalej.

— W Rio wybuchła bomba w usłupie wagonu kolejowego na kolei Centralnej, wyrządzając znaczne szkody. Pociąg był pełen pasażerów. Jedna osoba zabiła, 15 ciężko, wiele zaś lekko rannych. Sprawy nie wykryto.

— Chodzą słuchy, iż w naszym nieszczęśliwym "contestado", znowu zaczyna się coś burzyć. Podobno przyszło już nawet pomiędzy policją parańską a "fanatykami" do formalnej bitwy. Na czele "fanatyków" stoi znowu słynny Fabricio.

— Jak corocznie, przybył do naszego grodu D. Alberto Gonçalves, Najprzew. ks. biskup z Ribeirão Preto. J. E. ks. Biskup zamieszkał w domu swej matki.

— Pojedyncze numery naszej "Gazety" są do nabycia u Szyn dy & Sp. (Domańskiego) przy placu Tiradentes.

— Konsulat Rzplitej Polskiej w Kurytybie poszukuje p. Jana Paliga, przybyłego w roku 1911 do Brazylji. Poszukiwany, lub znajomi będący w posiadaniu wyżej wymienionego, zechcą się zgłosić osobiście lub listownie do Konsulatu w Kurytybie rua 13 de Maio 63.

OJCZYNA WOŁA!

DO POLAKÓW W AMERYCE!
Ofensywa bolszewicka złamana Pobity przez wojska polskie wróg w ogromnym poplochu wycofuje resztki swoich sił z granic Polski. Jakkolwiek całość i był Rzeczpospolitej został na trwałe zabezpieczony, to jednak najazd bezpoleczewickich wyrządził wielkie szkody mieszk. udom, na znacznej przestrzeni kraju. By uchronić od straszliwego głodu i zniszczenia cały

wschód Polski, natchyniast trzeba odbudować zniszczone gospodarstwa, zaopatrzyć je w inwentary maszyn, ziarno do siewu jesien. Reszta kraju nie jest w stanie dostarczyć tego. Spieszcie się Państwo i braciom swoim z pomocą i zakupujcie jaknajliczniej żytkę państwową. Pamiętajcie o Polsce w chwilach niedoli, nie pomnijcie o niej w wielkiej potrzebie.

Prezydent Ministrów: Witost

Minister Skarbu: Grabczak

Z wiarą przemawiają do Was przedstawiciele rządu Polaków. Nie zawiedźcie ich zaufania, nieście wszyscy **Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski**, którą można nabyć w Konsulacie polskim w Kurytybie do 1 lipca stopada b. r.

Godni naśladowania

Dotychczas podpisał **Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski**.

N-ry od 451 do 633.

- Władysław Mikosz 5 000 00
- Bolesław Węclewski 4 000 00
- Bolesław Węclewski 1 000 00
- Stanisław Węclewski 4 000 00
- Adam Kęsowski 2 000 00
- Stanisław Mikosz 10 000 00
- Niewęgłowski 4 000 00
- F. Kęsowski 4 000 00
- Jan Szańkowski 4 000 00
- Jan Romkowski 1 000 00
- Jakob Ostrowski 1 000 00
- Jakob Gondel 2 000 00
- Józef Druzik 8 000 00
- Józef Wola 1 000 00
- Ignacy Sztybel 1 000 00
- Kazimierz Wasowski 8 000 00
- Antoni Czaja 4 000 00
- Jan Bubnia 1 000 00
- Jan Morag 1 000 00
- Józef Morag 1 000 00
- Lukasz Sliżak 5 000 00
- Franciszek Luczynski 1 000 00
- Jan Burman 1 000 00
- Franciszek Kula 1 000 00
- Andrzej Kukla 1 000 00
- Wilhelm Jager 1 000 00
- Franciszek Jantas 1 000 00
- Antoni Wajda 1 000 00
- Władysław Galarda 1 000 00
- Stefan Galarda 6 000 00
- Franciszek Szynka 2 000 00
- Jan Kłoczko 2 000 00
- Ludwik Sandak 1 000 00
- Józef Roman 1 000 00
- Jędrzej Ziomek 1 000 00
- Franciszek Panek 2 000 00
- Jan Nowak 1 000 00
- Michał Janik 2 000 00
- Zef Makowski 2 000 00
- Wawrzyniec Polak 2 000 00
- Paweł Marrek 5 000 00
- Wacław Zylowski 6 000 00
- W. T. 800 000 00
- Franciszek Rudnicki 5 000 00
- Szep Lyp 7 000 00
- Wojciech 39 000 00
- Franciszek Róć 2 000 00
- Stefanja Wilkówna 6 000 00
- Stanisław Grabski 24 tysiące
- Ksawery Barański 4
- Igaacy Bednarski 1
- Antoni Hojak 19
- Władysław Topol 1
- Czawski 8
- Władysław Barański 1
- Stanisław Zuchowski 2
- Antoni Strzoda 8
- Stefanja Strzoda 4
- Igaacy Tomczyk 2
- Ignacy Dziakowski 1
- Jakob Umiński 2
- Aleksander Zychowski 2
- Franciszek Kurkowski 1
- Franciszek Schichta 15
- Władysław Barski 1
- Władysław Barski 1
- Teofil Woliński 4
- Jan Ścisławski 4
- Józefat Szostkowski 4
- Franciszek Marszał 12
- Marianna Bednarska 1
- Ks. Franciszek Pradel 2
- Józef Raczko 4
- Franciszek Wronski 1
- Władysław Woja 8
- Katarzyna 1
- Franciszek Cwikli 2
- Władysław Nowakowski 8
- Jan Migalski 4
- Eugeniusz Smoleński 1
- Ks. Bolesław Bayer 10
- Maria 10
- rek 7
- Jan Szawara 2
- T. W. 10
- dysyła Jagielly 20
- Maria 10
- skia 1
- Sow. Matek Chrzescielski 1
- Józef Bajerski 2
- Krafiński 2
- Jan Krukowski 1
- Franciszek Dziebilo 10
- Józef 1
- Maciej Hajnos 1
- Antoni Bykowski 11
- Antoni Danieluk 1
- Paweł Jenzura 15
- Jan Glad 1
- Antoni Treпка 10
- J. N. Kalom 1
- Michał Piekarczyk 2
- Stanisław 1
- liberda 2
- Zygnant Kaliberda 1
- Konstanty Otto 2
- Józef 1
- da 4
- Józef Kapica 4
- Stefan 1
- ziak 4
- Michał 1
- Grabczak 4
- Paweł Prus 4

Przeżył koniec 18 wieku, spodobało się Panu zawiesić lutnią boleśnie dzwiczącą. I o tej lutni struny wyrywały wicher się dotykając, wyrywały ciągle przez przeciąg półtora wiekowi li tylko same gorzkie jęki i psalmy boleści. Wprawdzie pojawił się mistrzowie wielcy: Kościuszko powstańcy z 1831 i 1863 r., próbując z owej lutni wydobyć weselsze, jeśli nie rozkoszne melodye, lecz czy owe struny już rdza pożarte nie były w słonie radziewiczach ochoczo, czy też mistrzowie nie dorosli do grymania na nich, czy też wreszcie opatrność boża takowe zaklęła na czas pewien jeszcze — ta owa ciągle wyrywała go, nie żale i psalmy boleści.

Wielu żyło się już było z zaobceni i bolżnymi lutni zawieszonych głosy, a mistrz — jak nie przychodził tak nie przychodził. Aż oło nadszedł rok 1914. Wybuchła europejska, a raczej światowa wojna. Rozpoczęła się pologa, rozlewanie krwi ludzkiej — trawo śmierci. I podczas tej zawieruchy krwawej zjawił się mąż wielki, człowiek opatrnościowy, Józef Piłsudski, wraz ze swymi legionistami — obecny Naczelnik Rzeczypospolitej polskiej.

On to, z przeznaczenia bożego, był owym oczekiwanym mistrzem, który w miejsce gorzkiego żali i psalmów boleści, potrafił z zawierzonej boleśnie dzwiczącej lutni wydobyć wesołe: aletuja, Polaka nie zginała, Polska żyje! Tony alleluja dały się słyszeć wszędzie, gdzie tylko choćby garstka malowała się Polaków. Jednakowoż wielu jeszcze przysłuchując się wielkim tonom, kiwało głowami, mówiąc: Czyto tylko prawda? czy sobie Polska da radę? itp.

Bracia Polacy! Dzisiaj, gdy mamy szczęście mieć i g o s c i e między sobą reprezentanta Najjaśniejszej Rzplitej polskiej w osobie p. Pawła Nikodema, już nam nie wolno powątpiewać więcej, gdyż nie ma miejsca chwyciwości tam, gdzie rozpoczyna się rzeczywistość. Nie mnie tu mówić o położeniu w dzisiejszej Polsce, nie mnie opowiadać wam chwile, poprzedzające powstanie ojczyzny, gdy mamy między sobą tego, kto tego do nas Polska przystała, a który sam w legionach walczył pomagając odwalac kamień, przyznający naszą Ojczyznę.

Cóż uczynić? Olo wntając Cię,

przeznaczony obywatelu, dzielny za sprawę narodów bojowniku, a reprezentancie ukochanej Polski, proszę: Zechciej zająć miejsce i głós nam nowiny ojczyste, a my Cię z uwagą słuchać będziemy.
(Dokończenie nastąpi).

POD SĄD CZYTELNIKÓW.

Obowiązkiem uczciwego dziennikarstwa jest: przyjąć i ocenić nowonarodzone pismo tak, jakim ono w istocie publiczności się przedstawiło. Tak też uczyniliśmy z nowym polskiem pismem »Lud«, które przyjeśliśmy zyczliwie, bo nawet życząc »nowemu koleźce dobrego powodzenia«. Atoli pismo to oburzyło się na nas, gdyż wytknęliśmy mu, oczywiście tylko nawiasem — błędy ortograficzne i stylistyczne, do czego przecież jak o pismo i również polskie — mieliśmy pełne prawo. »Lud« zarzucił nam »niekompetencyę« zaprzeczając publicznie, iż »błędów żadnych nie ma«. A o to parę tylko przykładów:

W artykule wstępnym w pierwszym spalcie jest takie zdanie: »Okolo zaś największego współczesnego budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego skupił się cały naród przy nim« i t. d. ... Skupiac się można tylko »okolo« czegoś, albo tylko »przy« kimś, lecz użyte w jednym zdaniu te dwa słowa chyba nie zdradzają wcale pięknego stylu. Dalej taki ustęp: »Przestrzeń w bory t stępy gościnnej Brazylji musimy też stawać murem, skupiac się przy osobie Naczelnika i przedstawicielstwa naszego«. Konia z rzędem temu, kto zrozumie i wytłumaczy, jak to można »przestrzeń w bory i stępy gościnnej Brazylji skupić się przy osobie Naczelnika i przedstawicielstwa naszego«. Pierwsza część zdania jest zupełnie niezrozumiała (nawet samemu autorowi!), a zakończenie dodane bezmyślnie, bo »przedstawicielstwem« tem jest Konsulat polski i reprezentuje on tu państwo polskie, lecz nie nas jako kolonię. Następnie: »osiągnąć stopień tak wielki, abyśmy z kolonii szanowanej jedynie na ilość rąk zdolnych« i t. d. ... Otóż nie »osiąga się«, tylko »siąga«, a kolonii nie szanuje

się »na ilość rąk, tylko »dla« ilości rąk zdolnych i t. d. W artykule: »Od redakcyi pisze się: »Na życzenie i t. d. ... zachowaliśmy osobny kącik, na umieszczenie kilka krótkich wiadomości«. »dla informowania ludu brazylijskiego« i t. d. Powinno być: »na umieszczenie kilku krótkich wiadomości« i t. d. I dalej taki kwiatek: »Dla niemoralności jakiej się dopuszczał, siedział w więzieniu« i t. d. ... »lecz zdołał jej (t. zn. policyi) uciec«. »Lud« powinien wiedzieć, iż w kryminale chyba jeszcze nikt nie siedział »dla« popełnienia niemoralności, tylko skutkiem popełnienia niemoralności; i nie ucieka się też »komoś«, tylko po prostu — ucieka się i kwita! Albo takie: »Król belgijski wyraził życzenie poznania dokładnej Brazylji«. Zgadnij Jezus, kto cię bije! Czy król chciał poznać dokładniej czy do kładną Brazylję? Jeszcze inne zdanie: »... mobilizacya bolszewicka, na podstawie której staną pod broní mieli wszyscy mężczyźni od 18 do 60 lat wieku... zamiast: »do broní« i »mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat«. W »Ludzie« Szwajcarya nie chce nawiązać »urzędnych« zamiast »urzędowych« stosunków z bolszewikami i t. d. i t. d. bez końca. Pismu temu wykaje się czas »długiem«, »duch« katolickiem« (zamiast: »długim«, »katolickim«), pisze: »musi on podzadkować się (zamiast »popodporządkować się«) pismu... »Abymy zdołali ostatnie zadoseg uczynić... (nie coś czyi się zadoseg, tylko »czemuś«!) i takie przeciwne polskiej pisowni słowa: »ewangelia«, »agentów«... zamiast ewangelia, agentów; »zbrodniasz« zamiast »zbrodniarz«, itp. Takich i tym podobnych »błędów« jest w numerze 1 »Ludu« moc wielka, lecz kilka wyżej zacytowanych przykładów, sądzimy, wystarczą aż nadto, by sobie polscy Czytelnicy wyrobili sąd dokładny o całej tej niemłej sprawie. Nie pisaliśmy o »niekompetencyi« o »nierozumieniu polskiej gramatyki«, tylko delikatnie wytknęliśmy »błędy«. Drukarskich czyli zcerskich błędów nie ustrzeże się żadne pismo, ale błędy »Ludu« zacytowane wyżej, to już chyba wcale do »drukarskich« nie należą. To też wolimy pozostać stronną »niekompetentną«, lecz bombastycznymi bredniami i negramatycznymi słowami ośmieszać pięknej polskiej mowy nie będziemy.

Powodowani zawsze tym samym obowiązkiem i zyczliwością notujemy, iż 2 nr. »Ludu« zupełnie niepodobny do nr. 1 go i w ogólnym zwróceniu bardzo przy-

tycznymi słowami ośmieszać piękną polską mowę nie będziemy. Powodowani zawsze tym samym obowiązkiem i zyczliwością notujemy, iż 2 nr. »Ludu« zupełnie niepodobny do nr. 1 go i w ogólnym zwróceniu bardzo przy-

Jan Faucz

Polski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegro Nr. 5

(obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubranie lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

Ceny nizkie

Przewiebnym księżom poleca się szczególnie jako doskonały wykonawca

SUTANN



tycznymi słowami ośmieszać piękną polską mowę nie będziemy. Powodowani zawsze tym samym obowiązkiem i zyczliwością notujemy, iż 2 nr. »Ludu« zupełnie niepodobny do nr. 1 go i w ogólnym zwróceniu bardzo przy-

Straszny pożar.

Pisma krajowe donoszą: W fabryce cykoryi Goldberga we wsi Zawiepryce, w gminie Spizyn w pow. Lubartowskim, wybuchł 12 lipca żywiołowy pożar. Z powodu trwałej od kilku dni spiekoty i panującego wiatru, ogień z błyskawiczną szybkością przerzucał się na wieś. O pożarze była zawiadomiona lubelska straż miejska, która nie mogąc sama wyjechać ze względu na oddalone miejsce pożaru, zawiadomiła o nim ogniową straż wojskową. Ta udała się na miejsce i przyjęła udział w gaszeniu ognia. Pożar Zawieprzycy jest jedną z największych katastrof ogniowych,

jakie nawiedzają okolice Lublina od pewnego czasu. Robotnikom zdawało się, że zdołają sami załatać się z pożarem, próbowali więc ale wszelki wysiłek niefachowych rąk ratowniczych — rozmiar katastrofy powiększał się z każdą chwilą. — Iskry przyrzucone siłą żywiołowego rozpędu na szereg sąsiednich domostw, powiększyły obszar objęty pożarem, który poszedł wielkim kołkiem na 78 gospodarstw z 250 różnego rodzaju budynkami. Nie dosyć na strawieniu przez ogień budynków — w kolisku płomieni została gromada ludzi, którzy objęci płomieniami i grzającym dymem, piekli się żywem, wśród strasznych scen iście piekła dantejskiego. Część z nich schowała się do łepianki przykrytej grochownikami, ale i ta splanęła, paląc na węgiel biedne ofiary.

Posiew okropnej śmierci w płomieniąch zabrał z 4-go świata 13 osób, 10 osób odniosło lekkie porażenia, spalonych 78 obejśg gospodarzskich, 1500 osób bez dachu.

BACZNOŚĆ!!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTEGE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Alberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór

OBUWIA

cenach najniższych.

"Apteka Tiradentes"

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem w obcych

Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. CENY TANIE jak gdziekolwiek indziej.

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Laurego Gradowski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26

przyjmuję chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i w. magaż. higieny

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D. SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie profesor uniwersytetu parańskiego

przyjmuje od godz 1 do 4 po połud

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 26

Nr. telefonu 528

KURYTYBA

„A COMPRADORA”

Baczność!

Chcecie kupić lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora”

Rua 15 de Novembro N. 7 TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nuchych i używanych, ubrań, maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wielu innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedzcie nasz sklep, a zaopatrzycie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich innych

Herwa marki „Tupy”

wyrobu Onufrego Flizikowskiego w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonala w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezastąpionym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niemowląt karmiących. Ta herwa zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stało zasnąć. Do nabycia w większej ilości wprost we fabryce, detalicznie zaś dostawca w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tej herwę hurtowo mawiać i po koloniach, rozpowszechniać.

Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma wielki wybór świeżych

warzywnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, seleru, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Żądajcie piwa „Cruzeiro” jest najlepsze

